

Marian Śliwiński

Subiektywizm w "Sonetach krymskich"

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 13, 15-22

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Śliwiński

SUBIEKTYWIZM W SONETACH KRYMSKICH

Opublikowana przez Wacława Kubackiego monografia *Sonetów krymskich*¹ przynosi bezkompromisową krytykę wszystkich interpretacji, dostrzegających w cyklu Mickiewiczowskim tak czy inaczej rozumiany wątek metafizyczny. Podważona została teza Juliusza Kleinera, w myśl której w *Sonetach krymskich* dochodzi do głosu postawa religijna, pozwalająca się zidentyfikować jako katolicyzm w szacie orientalnej². Pod krytycznym ostrzałem znalazły się enuncjacje badawcze „szkoły lubelskiej”, której reprezentanci widzą w sonetach – jak to określa Kubacki – „epistemologiczną przygodę młodego Mickiewicza”³. Zdyskredytowane zostały badania autorki najnowszej monografii Mickiewicza – Aliny Witkowskiej, odczytującej pielgrzymowanie bohatera sonetów jako „wędrówkę filozoficzną ku źródłom bytu”⁴. Swoją książką Kubacki chce sprawić, by nikt już nie mógł *Sonetów krymskich* „lekką ręką odpisać na dobro jakiejś nieokreślonej metafizyki, jak się to ostatnio zaczęło robić”⁵. Autor nie zajmuje się oczywiście metafizyką, bada natomiast poetykę, a w jej obrębie wzniosłość, orientalizm i romantyczną koncepcję poezji. Trudno jednak oprzeć się przekonaniu, że rozdział poświęcony poetyce w równym stopniu dotyczy metafizyki, że wyeliminowane zostało jedynie samo słowo⁶. Tak czy inaczej – nie wydaje się, aby rzeczywiście miał być położony kres rozważaniom nad metafizyczną problematyką arcydzieła Mickiewicza. Książka *Z Mickiewiczem na Krymie* – wbrew intencjom jej autora – powinna raczej pobudzać badania nad metafizyką, prowokować do dyskusji.

Wypowiadając kilka uwag na temat metafizycznej sfery problemowej *Sonetów krymskich*, posłużymy się przede wszystkim kategorią subiektywizmu, która ujmuje najistotniejszą cechę romantycznego światopoglądu. „Pierwszym zasadniczym jego [romantyzmu] rysem charakterystycznym jest krańcowy subiektywizm – podmiotowość”⁷. Indywidualizm i subiektywizm to zjawiska immanentnie przynależne romantyzmowi. Tym różni się on od tradycyjnej, wypracowanej w okresie starożytności i średniowiecza wizji świata, z jej hierarchiczną, gradualistyczną strukturą.

„Koncepcja świata romantycznego – pisze Jan Białostocki – utraciła hierarchiczną strukturę. [...] Nie jest to system, w którym panuje zasada gradacji elementów, lecz jest to obraz świata

w subiektywnej perspektywie jednostki. Sens wszystkiego układa się nie w obiektywnie istniejącym systemie, lecz wyłącznie na mocy relacji istniejącej pomiędzy elementami rzeczywistości i doznającą jednostką. Wszystko odbite jest w indywidualnym przeżyciu.”⁸

Niezmiernie trafnym i głębokim studium subiektywizmu pozostaje rozprawa Władysława Folkierskiego *Złuda i prawda powrotu do natury: św. Franciszek czy J. J. Rousseau?*⁹, której najważniejszym osiągnięciem wydaje się uchwycenie różnicy między chrześcijańskim a romantycznym stosunkiem do natury. „Naturyzm” czy też „powrót do natury” Rousseau zidentyfikował autor jako postawę właściwą subiektywizmowi, odznaczającą się przemożną supremacją indywidualnego „ja”, co równa się zakwestionowaniu realnego świata w jego autonomii i obiektywizmie. Realizm i obiektywizm przysługuje natomiast średniowiecznemu stosunkowi do rzeczywistości. Natura istnieje tu w całkowitej niezależności od podmiotu ludzkiego, rozumiana jest jako dzieło Boga i traktowana w postawie bezinteresownej kontemplacji. W rozważaniach nad *Sonetami krymskimi* pojawia się Folkierski jako autor pracy *Sonet polski*, tymczasem warto też pamiętać o nim jako autorze rozprawy na temat stosunku do natury. Subiektywizm nie jest zjawiskiem wyłącznie romantycznym. Susanne K. Langer zalicza dychotomię podmiotu i przedmiotu do „pojęć generatywnych” całych czasów nowożytnych¹⁰. Wynikające z subiektywizmu zanegowanie realności bytu stanowi również drastyczny problem współczesnej kultury. Joseph Ratzinger stwierdza:

„Jeżeli literatura jest probierzem świadomości społeczeństwa, to prowadzi ona do niepokojącej diagnozy sytuacji współczesnego człowieka: cała literatura absurdu pozwala ujrzeć wyraźnie kryzys pojęcia realności. Prawdziwość, sama rzeczywistość odsuwa się od człowieka.”¹¹

Mickiewicz w liście z 9/21 czerwca 1826 r. pisanym z Moskwy do Tomasza Zana czyni w pewnym momencie żartobliwą aluzję do filozofii niemieckiej: „Ale skończmy na tym, od czego niemiecka filozofia zaczyna, to jest na Ja. Owóż ja, żyjąc jak inni, mało się od nich i zewnątrznie, i wewnątrznie różni”¹². Poeta dotknął tu istoty filozofii nie tylko niemieckiej, lecz w ogólności romantycznej. Polega ona właśnie na wychodzeniu od „ja” i odczuwaniu ostrego kontrastu między sferą wewnętrzną, podmiotową i sferą zewnętrzną, przedmiotową. Zapytajmy teraz, w jaki sposób kształtuje się ta problematyka w sonetach samego Mickiewicza, jak przedstawia się w nich obraz rzeczywistości, jaki jest stosunek podmiotu do świata zewnętrznego. Musimy tu pamiętać o studiach Kazimierza Wyki nad największym dziełem poety, *Panem Tadeuszem*¹³. Marta Piwińska pisała ostatnio, iż „Do tej pory szukaliśmy może zbyt prostodusznie w *Panu Tadeuszu* epickości, realizmu i opisowości” i dopiero dzięki Wyce mogliśmy zobaczyć w tym dziele Mickiewicza kreacyjność, wobec której „bledną słynni romantyczni Niemcy”¹⁴. Z całą pewnością obraz natury w *Sonetach krymskich* daleki jest od realizmu i obiektywizmu, określa go zdecydowanie rozdźwięk między sferą podmiotową i sferą przedmiotową. W pracach „szkoły lubelskiej” przeciwstawienie podmiotu i przedmiotu występuje jako podstawowa kategoria badawcza, a przeprowadzane analizy opisów świata realnego w cyklu Mickiewiczowskim zmierzają w kierunku ujawnienia w nich obecności pierwiastka subiektywnego. Także Alina Witkowska odrzuca realistyczne pojmowanie opisowości Mickiewicza: „Jest więc opisowość *Sonetów* zbudowana na od-

kryciu konkretnego, zapewne, ale konkretnego romantycznie pojętego, związanego z metafizyką bytu”¹⁵. Idąc tym tropem, zastanówmy się chwilę nad romantycznym doświadczeniem konkretnego w *Sonetach krymskich*.

Romantyzm widzi swoje podstawowe zadanie w zniesieniu granicy oddzielającej świat podmiotowy od świata przedmiotowego. Usiłując dokonać przejścia poza wyizolowany krąg jaźni i osiągnąć poznanie otaczającego świata, pozostaje jednak pod przemożnym wpływem właściwych subiektywizmowi dualizmów, sformułowanych szczególnie dobitnie przez Kanta: dualizmu rzeczywistości podmiotowej i rzeczywistości przedmiotowej oraz dualizmu zmysłowości i świadomości. W romantyzmie sfera świata zewnętrznego pozostaje radykalnie przeciwstawna w stosunku do sfery wewnętrznej, całkowicie wobec niej heterogeniczna. Wymaga też zupełnie odmiennego typu postawy poznawczej niż sfera subiektywna, bezpośrednio podmiotowi dana. Poznanie świata przedmiotowego dokonuje się przy współdziałaniu zmysłów, świadomość zatracza niejako swój czysto duchowy, intelektualny charakter i wnika intuicyjnie w przedmiot, utożsamiając się i identyfikując z jego materialnym, fizycznym trwaniem.

Romantyków fascynuje świadomość pozostająca w kręgu wewnętrznym, fascynuje ich jednak także świadomość przenikająca rzeczywistość zewnętrzną, wchodząca z nią w stosunek tożsamości i identyfikacji. Między tymi dwiema postaciami istnienia świadomości zachodzi charakterystyczna relacja. Świadomość trwająca w kręgu podmiotowym wypełnia bardzo często poczucie swej nieograniczonej, niemal demiurgicznej mocy i potęgi, często jednak łączy się z nim krańcowo przeciwne przekonanie o swej nicości i znikomości, toteż w dążeniu ku światu zewnętrznemu wiele jest z chęci uwolnienia się choćby na chwilę od dręczącej ambiwalencji podmiotowego istnienia. Przechodząc poza obręb swego wnętrza, „ja” identyfikuje się z pełnym ciszy i harmonii trwaniem rzeczy. W przeciwieństwie bowiem do bytów duchowych, bytom materialnym przysługuje „istnienie spontaniczne”, „egzystencja na mocy praw własnych i niezmiennych”¹⁶. Romantyczne zainteresowanie naturą dalekie jest od bezinteresowności. Schiller twierdzi, że wobec przyrody żywym upodobaniem moralne raczej niż estetyczne: „Cóż tak powabnego ma dla nas sam w sobie niepozorny kwiat, źródło, omszały kamień, świergot ptaków, brzęczenie pszczoł? Co mogłoby dawać im prawo do naszej miłości? Nie same te przedmioty miłujemy, lecz ideę przez nie reprezentowaną. Miłujemy w nich ciche, pracowite życie, spokojne działanie z mocy własnej, istnienie wedle własnych praw, wieczną jedność z samym sobą”¹⁷. „Naiwność” zatem to idea nieświadomego trwania, przypisywana światu przedmiotowemu, w gruncie rzeczy jednak stanowiąca formę istnienia podmiotu, paralelną do jego istnienia świadomego.

Sonety krymskie w znacznym stopniu określa tendencja do wychodzenia podmiotowości poza krąg jaźni i chłonięcia realnego świata, zanurzania się w otaczającą rzeczywistość i jej zmysłowe, materialne piękno:

Już wstążkę pawilonu wiatr zaledwie muśnie,
Cichymi gra piersiami rozjaśniona woda;
Jak marząca o szczęściu narzeczona młoda,
Zbudzi się aby westchnąć, i wnet znowu uśnie.

Opisy pejzażu tylko pozornie pozbawione są śladów obecności pierwiastka podmiotowego, albowiem zgodnie ze słynną formułą Amiela ukrywają one stan duszy bohatera, polegający na integracji z rzeczywistością, utożsamieniu się z trwaniem kamienia, rośliny, wody, wolnym od niepokojów egzystencji świadomej. W momencie opuszczania sfery materialnej „ja” bohatera doświadcza siebie jako bytu czysto duchowego. Stan kontemplacji przyrody i skupienia się na przedmiocie ustępuje miejsca stanowi świadomości i refleksji nad samym sobą, nad swym miejscem w świecie. W *Ciszy morskiej* ze zmysłowym i hedonistycznym zanurzeniem się w piękno morskiego pejzażu zostanie niezwykle przejrzyście skontrastowane spojrzenie w głąb własnego wnętrza, w świadomość pełną tragicznego splątania i napięcia:

O myśli! w twojej głębi jest hydra pamiętek,
Co śpi wpośród złych losów i namiętnej burzy;
A gdy serce spokojne, zatapia w nim szpony.¹⁸

W *Sonetach krymskich* obserwujemy współobecność dwóch form świadomości, dwóch sposobów sytuowania się bohatera wobec świata zewnętrznego: z jednej strony integrację ze światem, z drugiej – skoncentrowanie się na swym własnym wewnętrznym istnieniu. Stanisław Tarnowski pisał o współbrzmieniu pierwiastka wyobraźni i pierwiastka uczuciowego; „I to jest może wielkim mistrzostwem, wielką sztuką *Sonetów krymskich*, że pierwiastek uczuciowy i pierwiastek wyobraźni tak się z sobą godzą i układają do takiej harmonii”¹⁹. Czesław Zgorzelski wywiódł koncepcję cyklu ze ścierania się w duszy Pielgrzyma uczucia podziwu dla piękna przyrody Krymu i uczucia tęsknoty do utraconej Litwy²⁰. Ireneusz Opacki dostrzegł w tym ścieraniu się dwóch pejzażów konflikt dwóch typów spojrzenia na rzeczywistość, z których jeden cechuje „człowieka mocno wrośniętego w materię doczesności, ceniącego uroki świata, człowieka oscylującego ku osobowości hedonistycznej”, drugi zaś – „marzyciela zagubionego myślami w przeszłości, odległego od uroków aktualnego otoczenia”²¹. Autor mówi wyraźnie o dwóch osobowościach, dwóch wcieleniach bohatera *Sonetów krymskich*. Nie jest wykluczone, że kreacja podmiotu lirycznego w cyklu Mickiewicza łączy się z tak charakterystyczną dla romantyzmu problematyką podwojonej osobowości (Doppelgänger), choć zawiera ją oczywiście tylko w postaci załączkowej. W każdym bądź razie wskazana wyżej dialektyka dwóch form świadomości romantycznej, polegająca na identyfikowaniu się z zewnętrznym obiektem lub skupianiu się na sobie samej, wydaje się w sposób zasadniczy decydować o dynamice „życia wewnętrznego” Mickiewiczowskiego Pielgrzyma.

Próbując usytuować *Sonety* na tle przemian i tendencji estetycznych epoki, Marian Maciejewski sięga po przeciwstawienie „klasycyzmu” i „romantyzmu”. Z przeciwstawieniem tym wiąże się system dychotomicznych pojęć, za pomocą których przywykło się określać klasycyzm i romantyzm²². Wbrew zakorzenionej tradycji historycznoliterackiej trzeba jednak stwierdzić, że przeciwstawienie to wraz z całym towarzyszącym mu systemem opozycji odnosi się przede wszystkim do romantyzmu. Nie tylko wyznaczniki „romantyzmu”, ale również wyznaczniki „kla-

sycyzmu” składają się na romantyzm. Rozważmy przytaczane przez Mariana Maciejewskiego wypowiedzi krytyków z tamtej epoki. Hipolit Cegielski w swej poetyce wprowadza rozróżnienie wyobraźni „klasycznej” i wyobraźni „romantycznej”:

„Pierwsza wciela się całkiem i upostacia w żywych zmysłowych obrazach, i stąd charakter jej płodów plastyczny, czyli co w tym rozumieniu jedno jest, klasyczny; druga jako ulotniejsza i szczytniejsza nie zdoła się w pewne formy całkiem wcielić, treść jej duchowa przemaga nad zmysłowością formy; stwarza ona obrazy dla ducha raczej niż dla zmysłów, i to charakter jej romantyczny.”²³.

Ryszard Berwiński mówi o przeciwieństwie dzielącym „naśladownictwo” i „wyobraźnię”, czyli „klasycyzm” i „romantyzm”: „[...] naśladownictwo jest przewagą przedmiotowości [Objectivität] – maniera (wyobraźnia) zaś przewagą podmiotowości [Subjectivität]”²⁴. Dodajmy jeszcze wypowiedź Maurycego Mochnackiego, w której tak oto ujęte zostały „dwa poezji rodzaje”:

„Zdaniem moim nie masz, tylko dwa poezji rodzaje. Albo poeta wewnętrzną myśl swoją i rozumienie i uczucia wynurza; z samego siebie jak pająk pajęczynę wywijając osnowę wszelkich wynalazków i fikcyj, i samym sobą własną indywidualnością swoją bez żadnego na rzeczy zewnętrzne względu baczenie i imaginację czytelnika zajmuje. Albo przeciwnie odjąwszy się, że tak rzekę samemu sobie o własnej zapomina indywidualności i wszystką chęć swoją, usilność i staranie kładzie w to jedynie, ażeby twory jego miały tę rzeczywistość, tę prawdziwość, tę realność niezgruntowaną, to istnienie odrębne i niezależne które mają twory w przyrodzeniu.”²⁵

W poezji „klasycznej”, z którą wiąże się „plastyczność”, „zmysłowość”, „realność”, „przedmiotowość”, mamy do czynienia ze świadomością wchodzącą w związek tożsamości ze światem zewnętrznym, natomiast w poezji „romantycznej”, którą charakteryzuje „duchowość”, „idealność”, „podmiotowość”, nietrudno dostrzec świadomość pozostającą w obrębie swej wewnętrznej, subiektywnej sfery. Romantyzm tworzą obydwa bieguny „klasyczno-romantycznej” opozycji, aczkolwiek sami romantycy przeważnie do „klasycyzmu” się nie przyznawali. Współwystępują również obydwa te bieguny w *Sonetach krymskich*.

Wyróżniając dwa rodzaje romantycznej świadomości, zwróciliśmy przede wszystkim uwagę na świadomość przenikającą na drodze zmysłowo-intuicyjnego poznania świat zewnętrzny. Pora teraz zająć się bliżej świadomością pozostającą w swej subiektywnej, czysto duchowej sferze. Charakteryzuje ją najistotniej wspomniana już ambiwalencja poczucia swej niezwyklej mocy i poczucia swej ograniczoności i znikomości. Jak zauważa Stefan Kawyn, „ja” romantycznego bohatera jest „alfą i omegą wszechbytu”, źródłem „siły twórczej, przechodzącej niemal w boskość”, przeżywa jednak często stany zwątpienia i niewiary, pustki i zagubienia²⁶. Refleksja bohatera *Sonetów krymskich* nad swym ludzkim losem i ostateczną perspektywą istnienia oscyluje nieustannie między świadomością nieśmiertelności i osiągnięcia absolutu a świadomością wyobcowania i egzystencjalnej rozpacz. Krańcowość stanów Pielgrzyma dostrzegał Stanisław Windakiewicz, mówiąc że *Sonet* „to nie są opisy spokojnego i zadowolonego z siebie filistra, ale wulkaniczne wybuchy młodego romantyka, który przerzuca się łatwo z jednej ostateczności w drugą, z przerażenia w zachwyt, ze wzgardy w tkliwość, z boleści w zadowolenie”²⁷.

Istnieje z jednej strony grupa sonetów, w których świadomość podmiotu lirycznego naznaczona jest piętnem niepokoju i rozdarcia, niczym nie dającego się usmieńczyć przygnębienia i pesymizmu. Jako skazany na samotną wędrówkę i zapomnienie jawi się bohater w *Stepach Akermańskich*, *Grobie Potockiej* i *Pielgrzymie*. Tragizm splełtania wewnętrznego, niemocy i rezygnacji podmiotu obserwujemy w *Ciszy morskiej* i w *Burzy*. Melancholijny smutek i pesymizm kryją się za wizją historii jako domeny absolutnej nicości i przemijania w takich utworach, jak *Bakczysaraj*, *Mogily haremu*, *Ruiny zamku w Balaklawie*.

W wielu jednak sonetach doznaje bohater przeżyć diametralnie odmiennych przekraczając swoją skończoność i ograniczoność poprzez wychylenie się ku jakiejś niezwyklej, tajemniczej, supranaturalnej sferze bytu. W *Żegludze*, *Bajdarach*, *Aluszcie w dzień* i *Ajudahu* zbliża go ku tej sferze przeżycie morza. W *Widoku gór ze stepów Kozłowa*, *Drodze nad przepaścią w Czufut-Kale*, *Czatyrdahu* i *Górze Kiki-neis* tajemnicze doznanie wywołują góry. W *Bakczysaraju w nocy* i *Aluszcie w nocy* objawienie tajemniczego wymiaru dokonuje się poprzez błysk światła, nagle rozdarciem ciemności. Rzecz zresztą wcale nie w wiązaniu stanów rewelacji z określonym „żywołem”.

Warto natomiast uchwycić kilka najbardziej charakterystycznych cech romantycznego doświadczenia metafizycznej sfery. Pierwszą z nich będzie niewątpliwie nieokreśloność, tajemniczość i zagadkowość absolutu. Owszem, romantycy przekonani są o istnieniu supranaturalnego wymiaru świata, wierzą – by użyć określenia Aliny Witkowskiej – w „jakiś typ transcendencji”²⁸, absolut ich jednak swoją nieuchwytnością i niejednoznacznością ani trochę nie przypomina Boga religii katolickiej, co każe zakwestionować tezę Kleinera o przejawianiu się w *Sonetach krymskich* katolicyzmu w szacie orientalnej. Z romantycznym doświadczeniem absolutu wiąże się również wskazana już ambiwalencja stanów bohatera, jego oscylowanie między mistycznym uniesieniem i egzystencjalną rozpaczą, czemu dał wyraz Mickiewicz, krańcowo różnicując stany Pielgrzyma w poszczególnych sonetach. Godną podkreślenia cechą romantycznej rewelacji jest też irracjonalizm i agnostycyzm, czyli zaprzeczenie możliwości udziału pierwiastka rozumowego w dochodzeniu do prawdy o absolutie, przy jednoczesnej pochwalie intuicji i uczucia. Przejawem agnostycyzmu jest krytyka języka jako narzędzia komunikowania podmiotowych doznań, sformułowana w *Drodze nad przepaścią w Czufut-Kale* („w żyjących języku nie ma na to głosu”). Wiąże się z negacją elementu racjonalnego, widoczne choćby w *Żegludze* i *Bajdarach* upodobanie do pędu, elewacji, zatracenia się w nieświadomości i niepamięci („Czekam aż myśl jak łódka wirami kręcona,/ Zbłąka się i na chwilę w niepamięć pograży.”). Widoczny jest wreszcie agnostycyzm w predylekcji do symboliki pioruna, błyskawicy. W przeżyciu tego fenomenu widzieli romantycy kwintesencję metafizycznej rewelacji. Według Thomasa Carlyle’a o poznaniu świata błyskawicy powiedzieć można to samo, co o poznaniu świata w jego metafizycznych podstawach: zagwarantować je może tylko maksymalny wysiłek intuicji, w związku z czym zachodzi konieczność zrzucenia pęt racjonalnego myślenia i dyskursywnego języka²⁹. Tak zatem jak przy poznawaniu rzeczywistości

realnej, tak też przy poznawaniu sfery metafizycznej udział rozumu zostaje całkowicie zredukowany.

* * *

Przyjmując w tym szkicu subiektywizm za centralną kategorię interpretacyjną, staraliśmy się główną uwagę skupić na „ja” bohatera *Sonetów krymskich*, śledząc kolejno jego uwikłanie w świat realny, jego medytację nad swym własnym podmiotowym istnieniem i wreszcie jego sięganie ku sferze transcendentnej. Próbowaliśmy dać wyraz przekonaniu, że na każdej z tych form aktywności Pielgrzyma wazy decydująco fakt przyjęcia przez romantyzm tezy o prymacie „ja” nad całością bytu. Dla Mickiewiczowskiego bohatera niezmiernie charakterystyczne jest pragnienie wyjścia poza sferę subiektywną i poznania otaczającego świata, poznając jednak czy to rzeczywistość realną, czy to rzeczywistość transcendentną, bohater poznaje w nich przede wszystkim samego siebie.

Przypisy

¹ Wacław Kubacki, *Z Mickiewiczem na Krymie*. Warszawa 1977.

² Tamże s. 25.

³ Tamże s. 153.

⁴ Tamże s. 153.

⁵ Tamże s. 142.

⁶ Metafizyka przewija się nawet przez rozdział „Z wycieczki na Krym”. Oto jak opisuje prof. Kubacki przelot żurawi nad stepem: „Podnieśliśmy głowy. Wysoko ciągnął sznur ptaków. Pierwszy raz w życiu widziałem klucz żurawi na niebie. Zapatrzyłem się na ptaka, który prowadził rozciągnięte w locie stado. Jednym ledwie dostrzegalnym poruszeniem skrzydła odciął mnie od otaczającej rzeczywistości. Znikło wszystko z oczu i z pamięci. Auto, towarzysze podróży moje plany literackie. Wydało mi się, że byłem tutaj kiedyś, tylko nie pamiętam kiedy, i że powróciłem, jakby z wędrówki we śnie, do miejsca, z którego nigdy nie odchodziłem. Trudne do wypowiedzenia zdumienie niezmiennością życia. Uczucie bytu poza czasem i przestrzenią. Wrażenie trwania ponad nieustannym upływem lat.” (Tamże, s. 273).

⁷ Stanisław Lenkowski, *A[dam] Mickiewicz*. Łódź 1923, s. 16.

⁸ J. Białostocki *Ikonografia romantyczna w Romantyzm*. Studia nad sztuką drugiej połowy wieku XVIII i wieku XIX, Mat. Sesji Stow. Historyków Sztuki. Warszawa 1967 s. 72.

⁹ W. Folkierski, *Złuda i prawda powrotu do natury św. Franciszek czy J. J. Rousseau? w: Od Boskiej do Nie-Boskiej komedii*. Londyn 1960 ss. 55 – 73.

¹⁰ S. K. Langer, *Nowy sens filozofii*. Warszawa 1976 s. 48.

¹¹ J. Ratzinger, *Wiara i przyszłość*. Warszawa 1975, s. 18.

¹² A. Mickiewicz, *Dziela*, Wyd. Jub. t. 14, s. 291.

¹³ K. Wyka, *Pan Tadeusz*. Warszawa 1963, zwłaszcza studium *Trojaka opisowość Pana Tadeusza* t. 1, *Studia o poemacie*, s. 144 – 182.

¹⁴ M. Piwińska, *Romantyk w ogrodzie*. „Teksty”, nr 4, 1977, s. 37.

¹⁵ A. Witkowska *Mickiewicz. Słowo i czyn*. Warszawa 1975, s. 69.

¹⁶ F. Schiller, *O poezji naiwnej i sentymentalnej w: Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*. Warszawa 1972 s. 306.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ A. Mickiewicz, *Dziela wszystkie*, t. 1, cz. 2. Wiersze 1825 – 1829, Wrocław 1972 s. 17 – 18.

- ¹⁹ S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*. Kraków, t. 4, s. 316.
- ²⁰ Cz. Zgorzelski *Pielgrzym w krainie dostatków i kraszy w: O sztuce poetyckiej Mickiewicza*. Warszawa 1976 s. 252 – 259.
- ²¹ I. Opacki, *Poezja romantycznych przełomów*. Wrocław 1972, s. 18.
- ²² M. Maciejewski, *Od erudycji do poznania*. „Roczniki Humanistyczne” Lublin 1966 s. 60.
- ²³ H. Cegielski *Nauka poezji...* Poznań 1845. s. 13. Cyt. za M. Maciejewski, s. 63.
- ²⁴ R. W. Berwiński, *Wystawa obrazów w Poznaniu*. „Tygodnik Literacki”, t. 4 (1841), nr 28, s. 237. Cyt. za M. Maciejewski, s. 65.
- ²⁵ M. Mochnacki, *Pisma*. Lwów 1910, s. 208.
- ²⁶ S. Kawyn, *Studia i szkice*. Kraków 1976, s. 30.
- ²⁷ S. Windakiewicz, *Sonety krymskie* „Przegląd Polski”, kw. IV, s. 618.
- ²⁸ A. Witkowska, *op. cit.* s. 63.
- ²⁹ T. Carlyle, *Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historii*. Kraków 1892, s. 11 - 12.